

Informacja

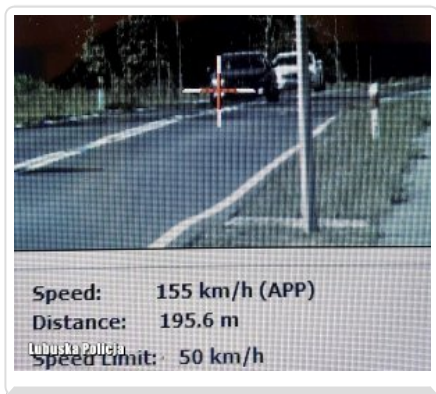
Strona znajduje się w archiwum.



JECHAŁ 155 KM/H PRZEZ MIEJSCOWOŚĆ, BO ŚPIESZYŁ SIĘ Z KOLEŻANKAMI NAD JEZIORO

Data publikacji 02.06.2020

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego strzeleckiej komendy zatrzymali prawo jazdy młodemu kierowcy, który jechał w terenie zabudowanym 155 km/h wyprzedzając przy tym inne pojazdy na linii podwójnej ciągłej. 20-latek jechał razem z dwiema koleżankami narażając siebie, pasażerów i pozostałych uczestników ruchu drogowego, których w tym czasie na drodze nie brakowało. Tłumaczył policjantom, że jechał tak szybko, bo spieszył się z koleżankami nad jezioro, żeby popływać. Z uwagi na zagrożenie, jakie spowodował policjanci odstąpili od postępowania mandatowego i skierowali sprawę do sądu.



Analiza stanu bezpieczeństwa na drogach wskazuje główne przyczyny wypadków drogowych. Te w zasadzie nie zmieniają się od lat. To przede wszystkim nadmierna prędkość prowadzi do niebezpiecznych zdarzeń. Dlatego funkcjonariusze reagują na każde niebezpieczne zachowanie kierowców, którzy muszą liczyć się z surowymi konsekwencjami – utratą prawa jazdy i sprawą w sądzie. Szczególnie istotne dla bezpieczeństwa jest dostosowanie prędkości w terenie zabudowanym. Ma to związek z faktem, że kierowca jadący przez obszar zabudowany i znacząco przekraczający dopuszczalną prędkość powoduje bezpośrednie zagrożenie dla niechronionych uczestników ruchu drogowego. A przecież piesi, czy rowerzyści są szczególnie narażeni na poważne obrażenia. W sytuacji, kiedy dochodzi do wypadku nie chroni ich karoseria, poduszki, czy pasy bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest, aby kierowcy jadący przez obszar zabudowany stosowali się do przepisów. Przypominamy, że kierowcy, którzy nie będą się stosować do przepisów w tym zakresie muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami.

Taryfy ulgowej nie było w przypadku młodego kierowcy mazdy, którego policjanci zatrzymali w miniony weekend w

Rapinie pod Dreddenkiem. 20-latek za nic miał zasady bezpieczeństwa. Wyrzedzał jadąc z dużą prędkością w miejscu, gdzie linia podwójna ciągła oznaczała zakaz wykonywania takich manewrów. Kiedy policjanci zmierzili prędkość, z jaką jechał okazało się, że pędził 155 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Prędkość była na tyle duża, że kierowca zatrzymał auto dopiero po przejechaniu kilkuset metrów. Kiedy policjanci dojechali do zatrzymanej mazdy okazało się, że za kierownicą siedział 20-letni mężczyzna, który wioził dwie młode koleżanki. Tłumaczył policjantom, że jechali tak szybko, bo spieszyli się nad jezioro, aby popływać. Warto wspomnieć, że kontrola miała miejsce około godziny 17.00, a więc w czasie, kiedy bardzo dużo pieszych i rowerzystów korzystało ze ścieżki rowerowo-piesznej, która biegnie wzdłuż drogi. W przypadku utarty kontroli nad autem pędzącym ponad 150 km/h mogło dojść do tragedii.

Biorąc te wszystkie czynniki pod uwagę policjanci odstąpili od ukarania mandatem i skierowali sprawę 20-letniego kierowcy mazdy do sądu. Mężczyzna stracił również prawo jazdy na trzy miesiące. Grozi mu grzywna do 5 tysięcy złotych.

(KWP w Gorzowie Wlkp. / kp)